

Gryf - znak Pomorza

Jako znak - mityczne zwierzę, pół lwa i pół drapieżnego ptaka - stworzony został wyobraźnią ludów starożytnych. W mitologii greckiej mówi się o nim jako opiekunie podziemnych skarbów Apollina.

W heraldyce europejskiej pojawia się w średniowieczu. Na Pomorzu najwcześniej ^{utrwalono ten znak} pojawia się na książęcych pieczęciach ale już na przełomie XII i XIII wieku jest herbem księstwa zachodniopomorskiego. Czarny Gryf w złotym polu od czasów najdawniejszych jest przypisywany "księstwu kaszubskiemu", którego granice etniczne obejmowały terytoria pomorskie południa Bałtyku od ujścia Łaby ^{po kraje bałto-słowiańskie i szczecińskie} do ujścia Ławy. Stąd znak ten u książąt wołogoskich a później także np. u Sambora II ^{księcia tczewskiego}.

Gryfa jako godko Kaszub najsilniej utrwalił w świadomości społeczeństwa pomorskiego dr Aleksander Majkowski z Kościerzyny - nadając taki tytuł stworzonemu przez siebie miesięcznikowi - pismu dla spraw kaszubskich.

Pierwszy numer "Gryfa" ukazał się w listopadzie 1908 roku w Kościerzynie. Majkowski ^{zapoczątkował} w słowie wstępnym ~~i~~ ^{przypominał o} licznych publikacjach konsekwentnie realizował ~~namierzona~~ ^{przypominał o} ideę ~~przeciwstawiania się~~ ^{przeciwstawiania się}, poprzez rozbudzanie świadomości narodowej, procesowi germanizacji, ^{przypominał o} rozwój rodzimej kultury, ^{postęp cywilizacyjny, unowocześnianie} upełnoprawnianie Kaszub w życiu publicznym, ^{Gomorka} współpracę z wszystkimi dzielnicami Polski oraz obronę praw Polski do morza. Na łamach "Gryfa" publikowano materiały literackie, etnograficzne.

Pismo, z przerwami spowodowanymi głównie kłopotami finansowymi, ukazywało się w latach 1908-12, 1921-22, 1925 oraz w latach 1931-34 ^{już} pod redakcją Władysława Pniewskiego. Stąd określa się to pismo - "Gryfem" Majkowskiego i z ostatniego okresu - Pniewskiego.

odstęp
prawniczy!

o później w liście



W minionych latach - przed odrodzeniem Polski, w okresie międzywojennym - pismo odegrało istotną rolę nie tylko w historii polskiego ^(i kaszubskiego) czasopiśmiennictwa. Na kartach 55 zeszytów "Gryfa" publikowali swe rozprawy historyczne, etnograficzne, artykuły publicystyczne, twórczość literacką - najwybitniejsi naukowcy, publicyści i pisarze ~~polscy~~ rdzennie kaszubszy ówczesnych lat a także spoza Kaszub np. Bernard Chrzanowski, Kazimierz Nitsch. Jak się dziś często stwierdza - "Gryf" dzięki wybitnym współpracownikom, patriotom ^{polakom} ~~polakom~~ dostarczał ~~także~~ inteligencji pomorskiej teoretycznej podbudowy dla własnych dociekań o potrzebie pracy organicznej w interesie polskiego pomorza. Na jego łamach toczyły się dyskusje językoznawcze, historyczne, polityczne.

Dziś trudno dotrzeć do wszystkich egzemplarzy tego pisma - tępionego przez dwudziestowiecznych teutończyków w minionej wojnie z wyjątkową zacieklnością. Taki los spotkał każdy dokument zaświadcający o polskości tych ziem, o ich słowiańskości. (egzemplarze w Słupsku) Dwa udostępnione mi przez Zbigniewa Talewskiego, - to prawie unikaty. Ich lektura jest nader interesująca. Z konieczności przytaczam jedynie jej fragmenty.

Jerzy Dąbrowa

przebieg Odolnicki Znaczenie Kaszubsko-Pomorskiego

U schyłku roku / fragmenty/

... Rok minął od czasu, kiedy po raz pierwszy nasz Gryf wyszedł na świat i miejsce swe zajął wśród licznych pism oświatowych polskich. Nie dziw, że od razu spotkało go przychylne przyjęcie...

... Cała praca jego w ubiegłym roku była jednym wołaniem: Bracia Kaszubi, bądźcie sobą ! Wszak wasza suknia nie taka nędzna, ani barwa wasza nie taka szara, iżby miała kalać czysty sztandar, na którym widnieją barwy i znaki szczepów polskich. Miejsce wasze w szeregach narodu, z którym łączy was krew, dzieje i Kościół jeden, którego wy przednią strażą jesteście nad morzem...

... Nie rzućcie swego sztandaru, pod którym kruszył niegdyś Świętopełk żelazne hufce krzyżackie, ale wzniescie go wysoko i zawieście wśród chwalebnych znaków innych szczepów polskich, aby widniał czarny Gryf na piersiach Białego Orła ! ...

... Tak więc widzimy, że w tym pniu kaszubskim, na którego suchych gałęziach filozofowały kruki, a którego rdzeń łupały dzieciółki, krąży jeszcze miazga żywotna. Stwarzamy warunki, żeby ta miazga ~~żywna~~ z pnia ~~starego~~ wystrzeliła żywą zielonością. Tak zamykamy pierwszy rok pracy i wступujemy w nowy, zapatrzeni w przyszłą żywotną wiosnę i bujne lato.

Redakcja Gryfa

Towarzystwo Czytelni Ludowej w Kościerzynie urządziło w domu "Bazaru" kościerskiego czytelnię/.../Szczególnie paniom kościerskim należy się uznanie, że chociaż dotychczas nie miały sposobności do pracy w towarzystwach, jednak od razu garnęły się do instytucji tak kulturalnej, ^{stanowiąc} ~~tworząc~~ nieomal połowę członków Tow. Czytelni./.../ Wydział Tow. Czytelni tworzą panie: Józefa Połczyńska i Stefania Kręcka oraz panowie: Dr. Majkowski, ~~XX~~ Sędzicki, Gliński, Głazik, Rogala, Biedrowicz, Świeczkowski.

Książki

Wspomnieć winniśmy o wyszłej pod redakcją Franciszka Sędzickiego w Rotębarku pod Kościerzyną broszurce "Swój do swego". Broszurka ta, więcej mająca charakteru reklamy kupieckiej niż literackiego, jednak zawiera wcale udatną powieść dla ludu pod tyt. "Swój do swego" i kilka drobnych wierszy. Chociaż jesteśmy zdania, że nie trzeba ~~pegaza~~ z wołem zaprzęgać w jedno jarzmo, ani muzy robić sprzedawczką w składzie kokiowym, to jednak wymieniamy broszurkę Sędzickiego z tego miejsca z powodu, że na nasze ubogie stosunki jest zawsze czynem zaznaczenia godnym.

Od redakcji i ekspedycji

Niniejszy numer jest ostatnim roku bieżącego. Prosimy więc Szanownych naszych Abonentów o odnowienie przedpłaty. Takową można skutecznie na każdym urzędzie pocztowym w Rzeszy niemieckiej lub wprost w redakcji. Abonującym wprost od nas zaleca się, dla oszczędzania portoryum, abonament półroczny. Wydajemy także dla całego rocznika ubiegłego roku ozdobną okładkę z herbem kaszubskim/Cena 1,50 mr. z przesłanką/ którą w pierwszej połowie stycznia Szanownym Reflektantom rozesłamy.

Ostatni Słowianie...

/ młody rosyjski etnograf, językoznawca Hilferding wysłany na Pomorze przez Akademię Petersburską w 1856 r. opublikował swe badania - dowodząc w nich o polskości Kaszubów i ich języka. W "Gryfie" publikowano tę pracę zatytułowaną: "Ostatni Słowianie na południowym brzegu Morza Bałtyckiego". Oto fragmenty. ~~Prum~~ Aleksandra Starzyńska/

... Narodowość słowiańska zanika także w nadbrzeżnych miejscowościach wschodniej Pomeranii, w wsiach zaludnionych przez Słowinów, Kabatków i Kaszubów. I tu jak w Bytowskiej ziemi ulega ona szybkiemu zanikowi pod wpływem władzy państwowej, która działa arcysilnym naciskiem narodowego wychowania, nie cofając się niekiedy przed gwałtownymi środkami, by osiągnąć cel. Uzasadnia przytem to postępowanie nie tylko politycznym zyskiem, lecz uważając germanizację Słowian za swoje posłannictwo w walce cywilizacji z barbarzyństwem. Rozumie się, że centralne władze berlińskie nie potrzebują już teraz się kłopotać o niemieckie słabych resztek słowiańskich około jeziora Łebskiego...

... Jeżeli język słowiański utrzyma się w nadbrzeżnych miejscowościach wschodniej Pomeranii nieco dłużej niż w Bytowskim powiecie, to przyczyną temu osamotnienie, w którym znajdują się tu liczne wioski i odrębny tryb rybackiego bytu...

... Najsilniej utrzymał się ten żywioł w wsiach rybackich Garnie/^{Garden}~~Garten~~/, Wysokim/Wittstock/, Rtu/Rotten/ nad jeziorem Garneńskim, w Klekach czyli Kleczycach/Kluken/, Izbicach/Giesebitz/, Gacu/Speck/ i w Babindole/Babidol/ nad jeziorem Łebskim i w małych pustkowiach około tych wsi...

... W roku 1827 zniesiono w Garneńskiej parafji, do której większa część tych rybackich wsi należy, naukę przygotowawczą dzieci do konfirmacji w polskim języku i wogóle wykluczono język polski ze szkół...

... Godne uwagi było jeszcze drugie przyznanie się pewnego młodego obywatela ziemskiego wobec mnie... Mowa zeszła na cel mego podróżowania: "Czy pańscy robotnicy Niemcy, czy Kaszubi?" zapytałem. "Kaszubi z tutejszych wiosek", brzmiała odpowiedź, "ale mówią przy mnie po niemiecku: Als ich auf die Wiesen und in ~~das~~ das Feld ging, verbat ich den Leuten das Kassubisch ⁱⁿ sprechen, ich konnte es nicht leiden, es schien mir ein Schnattern! / Kiedy chodząc na łąkę lub w pole, zakazałem ludziom mówić po kaszubsku, nie mogłem tego ścierpieć; wydawało mi się gęganiem gęsi / Żałuję, że nie zapisałem nazwiska tego Niemca...

Dr Florjan Ceynowa

/obszerny fragment szkicu autorstwa W.B. z 1917 roku/
poświęconę wybitnemu Pomorzakowi w stuletnią rocznicę jego urodzin. Ten fragment dotyczy pamiętnego udziału Ceynowy w Kongresie Słowiańskim w Moskwie w 1867 r./

...Ceynowa zupełnie proprio motu jako rzekomy przedstawiciel Kaszubów na zjazd wyjechał. Kaszubskie swe pisma etnograficzne darował wystawie etnograficznej. W Petersburgu odbyły się po przyjęciach u cara i Gorczakowa sute obiady i pikniki na cześć słowiańskich gości. Na pewnym wspólnym obiedzie wygłoszono dużo pięknych toastów, między innymi przemówił także Ceynowa. "Gdy przemawiał, sądzono - pisze korespondent - że to Polak i dlatego zaczęto zyzem patrzeć na biednego Kaszubę, dopiero jakiś głęboki znawca etnografii wytkomaczył, że Kaszubi nie Polacy i że podobnie jak Moskale nienawidzą Polaków. Poczem serca Moskale jakby na komendę przychyliły się ku Ceynowie"... W Sokolnikach ...odbyła się w wielkim namiocie uczta dla przeszło 800 osób... Także Sołowiew przemówił w duchu pojednawczym. Wobec tego wygłosił książę Czerkawski brutalną mowę antypolską. ...Politi i Ceynowa wskoczyli na mównicę, żeby odpowiedzieć, ale przewodniczący książę Szczerbaczew nie dopuścił ich do słowa. ...Już z powyższych szczegółów wynika, że zachowanie się Ceynowy było godne...

Jak ludność wiejska mieszka na Kaszubach

... Na Kaszubach strzecha słomiana jeszcze istnieje w pocieszającym rozpowszechnieniu... A turyści są zazwyczaj zachwyceni malowniczym charakterem takich wiosek. My tutejsi nie pojmujemy często takiego zachwytu, ponieważ niszczenie strzechy słomianej nie postąpiło u nas tak daleko, ażebyśmy ubytek odczuwali. Wten czas dopiero, kiedy będziemy mieli wioski, w których panują czworograniaste pudła z drzewa i cegły, pokryte śmierdzącymi dachami z papy, zauważymy cośmy stracili....

...Lecz nowa budowa pod dachem słomianym sprzeciwia się przepisom policyjnym ! Ponieważ stosowanie do tego gwałtownie przerwano tradycję budowania pod strzechą słomianą u ludu, dzisiejszy gbur obojętnie dla swego domu... zdaje budowę miejskiemu przedsiębiorcy... Miejscy fabrykanci domów pracują często według zasady: " szybko, mało i tanio" /^{zryder} Gulgowski/

Bajki

" Słowik a jastrzyb "

Jastrzyb wyderzył na śpiewającego słowika. "A że ty tak miło śpiewasz, jak ty myszysz smaczny bęc !"

" Kôń a byk "

Na woźnistym koeniu pędził dżyński chłopok. A dzięki byk na koen^{ia} zawołał: Wstyd! Woźd chłopoka jo bę są niedoś kierować!"

"Ale jo", woźdzek kôń. "Boe co bę mie to moegło przēnieśc za chwałā, że bę jo chłopca zdrzūcył?".

czerniec 1983